Dziennik Powszechny Krajowy.

W NIEDZIELĘ dnia 8. Maia 1831 roku. N[ro] 126.

Część Urzędowa.

Kommissya Rządowa Woyny.

Xiąże Włodzimierz Lubecki powziąwszy wiadomość, iż Drukarnia Woyskowa, nawałem robót w obecnych okolicznościach zaięta, potrzebować będzie większey liczby prass, przesłał w darze dla teyże drukarni prassę i czcionki iakie posiada. Ten dar patryotyczny istotnie pozyteczny, Kommissya Rządowa Woyny z wdzięcznością przyiąwszy, poczytuie sobie za obowiązek ogłosić go w pismach publicznych.

w Warszawie d. 7 maia 1831 r.

Sekretarz Jeneralny
Zieliński Pułkownik.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Kommissya Woiewództwa Kaliskiego.

Podaie do powszechney wiadomości, iz następne Dobra Rządowe wydzierzawiać będzie w drodze publiczney licytacyi, od 1 czerwca r. b. a mianowicie:

1. W dniu 24 maia r. b. klucz Gusin w ekonomii Unieiów w Obwodzie Kaliskim położony na lat sześć pro 1831/37 czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 1945 gr. 25 do którego należą.

a) Folwark Gusin
b) Wies Gusin.

2. W dniu 25 maia r. b. klucz Bobrowniki w ekonomii Mierzyce Obwodzie Wieluńskim połozony, na risico dotychczasowego dzierzawcy na lat trzy pro 1831/34. czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 760 do którego należą.

a) Wóytowstwo Bobrowniki wieś.
b) Folwark tegoz nazwiska.

3. W dniu 26 maia r. b. klucz Czarków w ekonomii Staremiasto Obwodzie Konińskim połozony, na lat sześć pro 1831/37, czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 13,445 gr. 15 do którego należą.

a) Folwarki Czarków, Międzylesie i Nowydwór.
b) Wsie Chorzeń, Czarków, Międzylesie, Patrzyków, Swięte.
c) Wiatrak Kaszuba zwany.
d) Rybołostwo.
e) Propinacya.

4) W dniu 27 maia r. b. naczelną dzierzawę ekonomii Piotrków w Obwodzie Piotrkowskim położoną na risico dotychczasowego naddzierzawcy na lat pięć pro 1831/36 czyniącą dotąd rocznego dochodu złp. 25,861 gr. 19 do którey należą.

a) Folwarki Wielka wieś, Mileiew, Mayków, Krzyzanów i Rychłowisko.
b) Wsie Cekanów, Kałek, Kłudzice, Krzyżanów, Rychłowisko, Łazy, Mayków, Mileiew, Sutemosty, Witów, Zalesie i Wielka wieś.
c) Młyny Bugay, Słodowy, Fałek, Kleszcz, i trzy Wiatraki.
d) Propinacya.
e) Rybołostwo.

5. W dniu 28 maia r. b. naczelną dzierzawę ekonomii Mokrsko w Obwodzie Wieluńskim połozoną, na risico dotychczasowego naddzierzawcy na lat dwa pro 1831/33 czyniącą dotąd rocznego dochodu złp. 26,644 gr. 27 do którey należą.

a) Folwarki Kowele, Krzyworzeka, Mokrsko, Stroiec, i Wroblew
b) Wsie Gana, Kowale, Krzyworzeka, Mokrsko, Stroiec i Wroblew.
c) Rybołostwo.
d) Propinacya.

Termina w teymierze odbywać się będą na Sali Posiedzeń Kommissyi Woiewódzkiey po południu od godziny trzeciey, a o warunkach pod iakiemi wydzierzawienie dóbr wyzey wymienionych do skutku doprowadzonem zostanie, Konkurrenci w Biorze Sekcyi Dóbr w godzinach służbowych poinformować się mogą.

Jaką zaś kwalifikacyą każdy z Pretendentów przystępuiących do licytacyi, mieć powinien, w poprzednich numerach ninieyszego pisma iuż ogłoszono.

Działo się w Kaliszu dnia 25 kwietnia 1831.

Prezes
Niemoiowski.
Sekretarz Jeneralny
Dziewulski.

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż d. 28 maia r. b. poczynaiąc od godziny 10 z rana do 6 popołudniu odbywać się będzie w sali posiedzeń Kommissyi wdztwa Krakowskiego w Kielcach licytacya na wydzierzawienie 6iu letnie pro 1831/37 następnych dobr. rządowych iako to:

1. Dobra Wełecz w obwodzie Stopnickim położone składaiące się z folwarku tegoż nazwiska i wsi maiącey 99 osady z dwoch młynów i propinacyi w teyze wsi.

2. Wóytostwo Olganów w obwodzie Stopnickim położone.

3. Dobra Olsztyn w obwodzie Olkuskim położone, składaiące się z folwarków, Biskupice, Borowe, Ciecierzyn i Turów, wsi Biskupice, Szatachów, Krassawa, Przymiłewice, Suliszowice, Turów i Zrębice, oraz z propinacyi w tychże wsiach.

4. Wóytostwo Jezówka w obwodzie Olkuskim położone.

5. Wóytostwo Lgota Koziegłowy w tymże obwodzie leżące,

6. Wóytostwo Mąchocice w obwodzie Kieleckim, dobr tych licytacya, zaczynać się będzie:

ad 1mo od summy wynoszącey złp.	5260 gr.	8
ad 2do od summy wynoszącey —	529 —	16
ad 3to od summy dotychczas przez dzierzawcę płaconey a wynoszącey	15,741 —	7
ad 4to od summy	452 —	11
ad 5to — —	679 —	3
ad 6to — —	68 —	29

Przeto każdy życzący sobie wziąść którą z wymienionych dzierzaw zechce zgłosić się w oznaczonym mieyscu i czasie za opatrzywszy się w vadium wyrównywaiące 1/4 części summy od którey żądanych dóbr licytacya zaczynać się będzie — również należy zaopatrzyć się w dowody kwalifikacyi przepisaney postanowieniem rządu z d. 24 stycznia 1831 r. — Na koniec Kommissya wdzka zawiadomia, że między warunkami do przyszłych kontraktów iakie kazdego czasu, do przeyrzenia w sekcyi dóbr są wolne, znaydować się także będzie zastrzezenie obeymuiące skarbowi wolność wypowiadaia dzierzawy w pierwszych 3 latach possessyi, z powodu nastąpić mogącey sprzedazy.

w Kielcach d. 29 kwietnia 1831 r.

Za Prezesa
Paprocki.
Sekretarz Jlny
Zamoyski.

Dyrektor Mennicy Królestwa Polskiego.

Podaie do wiadomości, iż Mennica potrzebować będzie:

1. Drzewa twardego sążni kubicznych trzysta Nr. 300.

2. Drzewa sosnowego sążni kubicznych szesćset Nr. 600.

Drzewo w iednym i drugim gatunku ma bydz zdrowe i suche, w szczapy na półtora łokcia długości połupane; co się tycze grubości szczap, dosyć będzie gdy pieniek maiący 20 do 24 cali średniey, na 7 lub 8 części rozłupany będzie. Ułozenie drzewa na dziedzińcu mennicznym w sążnie kubiczne, należeć będzie do Liweranta, zwozenie zaś, końmi mennicznemi uskutecznione będzie. W mieysce vadium, 30 sążni drzewa przy końcu dopiero odstawy opłacić się maiące, służyć moze. — Jlość odstawionego drzewa miesięcznie opłacana będzie. — Wzywa się kazdego, chcącego się tey dostawy podiąć, azeby deklaracyą swoią na pismie wyrazoną, opieczętowaną, w biórze mennicznym złozył; deklaracya ta, obeymować ma na kopercie imię i nazwisko, tudziez mieysce zamieszkania; w środku zaś własnoręczny podpis, i cenę ostateczną drzewa, która ma bydź niższa co do drzewa twardego od złp. 54 a co do drzewa sosnowego od złp 45. Termin składania deklaracyów do dnia 16 maia b. r. oznacza się po czem też deklaracye odpieczętowane będą na sessyi banku, i osoba naytańszą cenę podaiąca, do zawarcia kontraktu wezwana będzie.

Działo się w Warszawie dnia 5 maia 1831 r

Bieńkowski.

Komornik Trybunału Cywilnego Woiewództwa Płockiego.

Podaie do publiczney wiadomości, że dobra Zielińskie i Dłutowskie w Powiecie i Obwodzie Mławskim, Woiewództwie Płockiem połozone, a mianowicie, wieś targowa i parafialna Zieluń, wieś Dłutowo, Wawrowo, Wronka, Adamowo, Ruda, Przyrodki, Kozilas z częściami Straszewy lit. C. Marszewnica lit. B i Konopaty, wydzierzawione będą przez publiczną licytacyą więcey daiącemu na lat trzy po sobie idące, poczynaiąc od dnia 24 czerwca r. b. do tegoz dnia 1834 roku. — Termin do odbycia tey licytacyi i wydzierzawienia przeznaczony iest na dzień dwódziesty piąty czerwca r. b. od godziny dziewiątey z rana przed Janem Kowalewskim Reientem Powiatu Mławskiego w jego kancellaryi w mieście Mławie. — Cena dzierzawna z tych dóbr ustanowiona iest złotych pol. 11,500 wyraźnie iede-

maście tysięcy pięćset złotych rocznie, oprócz innych zastrzeżeń. — Warunki do tey dzierzawy złożone w kancellaryi tegoż Reienta w Mławie w każdym czasie przeyrzane bydź mogą. w Płocku dnia 30 kwietnia 1831 roku.

P. *Niżelski.*

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Do Rządu Narodowego.

Stósownie do rozkazów odebranych postępuiąc, wszedłem na Wołyń przez Kryłów i tego samego dnia rozbiłem Regiment Dragonów Rüdigera pod Poryckiem. Zapewniony przez Wołyniaców a nawet i wiadomości z Warszawy, że nad kilka tysięcy niemasz Rossyyskiego woyska na Wołyniu i Podolu, postępowałem daley za Rüdigerem który przeszedłszy przez Styr zaiął pozycyą nad tą rzeką, od Krasnego do Beresteczka wszędzie mosty popaliwszy. Przyszedłszy do Boremli, tam w kilka godzin most postawiłem i zaraz moia przednia straż przeszła przez rzekę; lecz kilka batalionów piechoty nieprzyiacielskiey i 7 dział sprowadzonych zmusiły tę awangardę do odwrotu. Rüdiger z całym swym korpusem przeprawił się w Chrynikach i stoczyłem z nim bitwę pod Boremlą, w którey wziąłem 8 armat, sto niewolników i mnóstwo ludu mu ubiłem. Siła w tey bitwie nieprzyiacielska wynosiła do 10,000, a lubo była nadto przewyższaiąca nad moią, niezatrzymała iednak mego marszu; na drugi dzień po bitwie, poszedłem spiesznie do Beresteczka, i tam w bród Styr przeszedłem, niezastawszy tylko kilkaset Kozaków bo Rüdigier całe swe siły do Boremli zgromadził. Dla zabezpieczenia iednego skrzydła, szedłem blisko granicy Austryackiey; przeszedłem spokoynie Radziwiłłów i Poczaiów. Ztamtąd udałem się pod Krzemieniec, lecz tam iuż Rüdiger mnie uprzedził, bliską droga z Boremli; dla mocney pozycyi, iaką wziął koło tego miasta, niemogłem go attakować i poszedłem do Kołodna gdzie przyszło za mną kilka pułków kawaleryi. Od wziętych przez patrole niewolników dowiedziałem się, że Rüdiger pospieszył ku Wyszogródkowi dla zaięcia mocney bardzo pozycyi na górach między Lutyńcami na Wołyniu a Glińcami w Galicyi położonych; przez marsz nocny uprzedziłem go i rzeczoną pozycyą na parę godzin przed przybyciem iego kolumn zaiąłem. Nadciągnął w sile bardzo zwiększoney, miał 72 szwadrony kawaleryi, 18 batalionów piechoty i kilkadziesiąt armat. Nieuląkłem się nadto przewyższaiącey liczby, bo miałem pozycyą z frontu i prawego skrzydła niedostępną a z tyłu oparty byłem o granice Galicyi; przez dwa dni Rüdiger manewrował przeciągaiąc w prawo i lewo z swemi siłami, chcąc zapewne zastraszyć mnie i zmusić do opuszczenia mego tak korzystnego stanowiska, lecz gdy mu się to nieudało, trzeciego dnia to iest 26 kwietnia w nocy, posłał pare tysięcy kawaleryi po za prawe moie skrzydło do Galicyi, która rozpędziwszy straże pograniczne Austryackie, kosy im pozabierała. Dnia 27, zaczął cały ten korpus postępować na moie lewe, a kilka tysięcy na prawe w tem samem mieyscu gdzie w nocy do Galicyi wtargnąć się poważyli; widoczną więc było rzeczą, że naokoło mogłem bydź otoczony, i że granica przestała bydź obroną; a że niepodobieństwem było oprzeć się sile 8 razy większey i uniknąć zupełnego rozbicia lub rozproszenia, zmuszony byłem cofnąć się do Galicyi uwiadomiwszy zaraz pograniczną kommendę. Rüdigera niezatrzymała granica, kolumny iego w padły za mną na territorium Austryi; a lubo moia arryergarda w cale nie strzelała, maiąc na to rozkaz, Moskale strzelali nieustannie, ranili mi kilku ludzi i 20 zabrali. Kommenda Austryacka z huzarów i piechoty złożona, wstrzymała ich, lecz zostali na pozycyi o pół mili od granicy koło wsi Lesiecznik i dopiero w kilka godzin odeszli. Ja stanąłem koło Chlebanówki, na mieyscu przez Pułkownika od huzarów Faka wskazanem, posłałem expedyeyą do Xcia Lobkowica, żądaiąc abym był przepuszczony do Polski. Raczy także Rząd Naywyższy Narodowy użyć wszelkich środków do uratowania mego korpusu, który iak dotąd robił co tylko mógł dla usługi kraiu, tak i nadal może bydź użyteczny.

Dnia 28 kwietnia 1831 r. w Chlebanowce o dwie mile od Zbaraża.

(podpisano) Jenerał Dywizyi,
Dwernicki.

— Wydanie prze Cesarza Rossyiskiego ukazu, stanowiącego naysroższe kary przeciw naszym współrodakom, powstaiącym dla oswobodzenia swey Oyczyzny, ścigaiące ich w dzieciach i naydalszych pokoleniach, spowodowało Naczelnego Wodza, do rozkazania Jenerałowi Brygady *Prądzyńskiemu*, ażeby napisał z tego powodu do Jenerała Szefa Sztabu Armii Rossyiskiey list następuiącey osnowy.

„JW. Jenerale! Gazety Berlińskie ogłosiły ukaz cesarski, stanowiący na rodaków naszych Litwinów, za to, że wzięli się do oręża dla wyswobodzenia swey oyczyzny, kary, które obyczaie dziewiętnastego wieku i Europy potępiaią.

Wódz Naczelny Siły Zbroyney Narodowey zlecił mi upraszać JW. Jenerała ażebyś zwrócił uwagę Feldmarszałka, że wykonanie względem współbraci naszych, środków rzeczonym ukazem przepisanych, mogłoby zmusić nas do użycia prawa odwetu względem 16 tysięcy jeńców rossyiskich, iuż w mocy naszey będących, iako też i względem tych których by los woyny oddał w nasze ręce; a ieżeliby wtedy przybrała stopień srogości, tak niezgodny z charakterem Polskim, wynikaiące z tąd straszliwe skutki, spadłyby w oczach w spółżyiących i historyi na tych, którzy pierwszy do tego dali powód. — Mam honor zostawać JW. Jenerała nayniższym sługą. Kwater. Jlny. Jnrał. Bdy. (podp.) J. *Prądzyński.*

w Kwaterze Główney
d. 1. Maia 1831. r.

Do JW. Jenerała Szefa Głównego Sztabu Armii Cesarsko Rossyiskiey.

Do Naczelnego Wodza siły zbroyney Narodowey.

Już w expedycyi do JW. Jenerała Chrzanowskiego, dziś o godzinie 8 z rana pisaney, donosiłem że nieprzyiacielska piechota iako i artylleryа pod moie podstąpiła stanowisko; umyśliłem więc, iak naydłużey w pozycyi Kuflewa się utrzymać, aby działania główney armii wolne od przymusu były. — Tym końcem, szwadronowi który wysłałem (na trakt od Jeruzalem do Latowicz) do wsi Węzyczyna poleciłem, aby się ukrywał dopóty, dopóki nie zobaczy że nieprzyiaciel na pozycyą moią naciera, a wtedy dopiero, aby postępuiąc naprzod, wprowadził nieprzyiaciela w mniemanie, że nowa kolumna na niego debuszuie. — Ten ruch przez majora Braunek z pułku jazdy Podlaskiey doskonale wykonany został, i zdaie mi się, że nieprzyiaciel śmiele powiem, półtory godziny stracił, wstrzymuiąc swóy attak na mnie; nie śmiał bowiem śmiało uderzyć na Kuflew, ażeby flanki nie podać mniemaney kolumnie postępuiącey od Latowicz; tak zeszedł czas utarczkami flankierów pułku 4 ułanów który stał pod wsią Kołacz iako maiący służbę, i przy którym od godziny 8 1/2 ciągle byłem.

Dopiero około godziny 11, nieprzyiaciel mocno odepchnąwszy szwadron ku Węzyczynowi kilkoma szwadronami huzarów poprzedzonych kozakami wszedł na pozycyą, z którey odkrył że niema nic do wsparcia tey kolumny; w ten moment kazałem temu szwadronowi kłusem pozycyą swą opuścić i do pułku powrócić, co bez naymnieyszey uskutecznił straty. W tenczas iuż nieprzyiaciel całą siłą uderzył na mnie, poprzedzaiąc attak swóy około 1000 wyborczych kozaków zwanych Attamańska Rota i dwoma pułkami huzarów. Nakazałem odwrot w Szachownicę szwadronami pułkom 4mu Ułanów i 1mu Mazurów; pomimo napierania ciągłego nieprzyiaciela, złamany nie byłem chociaż często bardzo w ręcz się jazda z jazdą ścierała, i nieprzyiaciel mnie poczęści oskrzydlał i głębszą szedł massą, tak że iuż zbliżaiąc się do wsi w obronie osobistey pałasza dobyć musiałem. Tym sposobem cofaiąc się doszedłem, maiąc nieprzyiaciela tuż za moią linią, aż pod Dwór wsi Kuflew, skąd ogień dwóch kompaniy służbowych pułku 4 strzelcow pieszych zostaiących pod komendą majora Piwickiego, sypany z ogrodów, oddalił nieprzyiaciela na krótką chwilę. Odwrot ten chlubny dla naszych pułków jazdy pół cwierci mili w 760 koni prowadziłem przeciwko pięć razy większey sile przez blisko półtory godziny, często krótkiemi szarżami nieprzyiaciela natarczywość wstrzymuiąc, widząc iednak, ze 12 batalionów piechoty i liczna artylleryа tuż za jazdą nieprzyiacielską postępuie, korzystaiąc z daney mi folgi, nakazałem odwrot jazdy dwiema kolumnami, iedną po prawey stronie wsi Kuflew plutonami, którą sam prowadziłem, drugą przez Dwór i wieś Kuflew szostkami, pod zasłoną rzeczoney piechoty. Ruch ten odbył się spokoynie, pomimo ustawicznego strzelania bliskiego jazdy nieprzyiacielskiey i ciągłego nacierania; pułkowi jazdy Podlaskiey który zostawiłem był z tyłu pozycyi moiey; dla zasłony dział, dałem rozkaz postąpienia naprzód i ustawienia się obok linii jazdy, którą odwrót prowadziłem, a którą przed działami stoiącemi w bateryi rozwinąłem. Opieraiąc lewe skrzydło moie o wieś Kuflew, którędy piechota moia miała rozkaz cofania się, artylleryi zaś iak nayprędzey z zaymowaney pozycyi zeyść nakazałem, gdyż lubo mocne zaymowała stanowisko, widziałem że przeciwko tak przemagaiącey sile (w pozycyi którą otoczyć było można) obronić iey niepotrafię i poleciłem iey zaiąć stanowisko wcześnie na ten przypadek wskazane, gdzie oparcie o las, maiąc za sobą i drogę do Cegłowa prowadzącą, czyniło ią bezpieczną, nie mogąc bydź iak z przodu attakowaną.

Ruch ten, tak zakryłem linią mey jazdy i gęsto wysłanemi flankierami, że nieprzyiaciel tego zupełnie niespostrzegł, flankiery jazdy Podlaskiey dużą mi tu były pomocą, tymczasem piechota odebrała odemnie rozkaz, aby się ze wszystkich zaymowanych posterunków cofała i zaięła mieysce po obudwu stronach przy bateryi. — Gdy tylko to poruszenie ukończone zostało, poleciłem jezdzie Podlaskiey cofnąć się w tył szostkami od prawego

i udania się do Cegłowa, za którą iak tylko minęła bateryą, jazdę Mazurów odesłałem; wtedy nieprzyiacielska jazda uderzyła z całą natarczywością na pułk 4 ułanów, z którym dla zasłony cofania rzeczonych pułków pozostałem; odwrotem szwadronami w Szachownicę cofałem się prosto na działa moie, które ukrywaiąc tym sposobem przed nieprzyiacielem, doprowadziłem go aż na krótki kartaczowy strzał do armat i wtedy dopiero poruszeniem żywem pułku 4 Ułanów w lewo odkryłem działa moie, które nim nieprzyiaciel zdążył się oddalić, czternaście strzałów kartaczowych łącznie ze wszystkich 4 dział wystrzelić zdołały i daley kulami rażąc zbliżone iuż nader iego kolumny, tak jazdy iako i piechoty, dużą mu zadać musiały klęskę. Skorom tylko rozpoczął ogień działowy, przybiegł cwałem na koniu do mnie Sztabs-Lekarz nieprzyiacielski Beniówski który przybywał od nieprzyiaciela do Bratnich szeregów.— Radość iego bycia między rodakami była wielka; zapytawszy się go, co za siłę mam przeciwko sobie? oświadczył mi: ze z samym marszałkiem Dybicz mam do czynienia. Podwoiło to moią chęć żywego i długiego odporu i gdym to oznaymił artylleryi, ta podwoiła gorliwość i wytrwałość, który w samey rzeczy potrzeba było, gdyż nieprzyiaciel w ten moment 16 dział przeciwko mnie wystawił z których 10 było pozycyinych. Pułkowi 4 ułanów, iako w w pozycyi leśney mnie niepotrzebnemu, kazałem udac się za iazdą iuż wprzódy odesłaną, aby go próżno na ogień dział niewystawiać, sam zaś postawiwszy piechotę oparłą o las, po obudwu stronach mych dział, te do żywego ognia iak naybardziey zachęcałem, odpowiedziała dzielnie mym chęciom, i do tego nieprzyiaciela zmusiła, że się zupełnie od skutku iey razów cofnął na wszystkich punktach, wyiąwszy lewego mego skrzydła, na którem, las łącząc się prawie z wsią Kuflew, dozwalał nieprzyiacielowi posuwania znacznych kolumn piechoty, zagrażaiących lewemu skrzydłu, moiemu a nawet odcięciu zupełnemu od Cegłowa, gdzie dywizya Jenerała Gielgud wspierać mnie miała. To więc oskrzydlenie iedynie, a nie ogień, lubo nader żywy przybywaiących co moment bateryy nieprzyiacielskich, zmusiło mnie do nakazania odwrotu; odesłałem więc działa, które 1 14 strzałów przeciwko tak przemagaiącey artylleryi dały pod zasłoną iednego batalionu piechoty, ku Cegłowu, sam z drugim batalionem nieco dłużey się zatrzymałem, tak dla obserwowania poruszeń nieprzyiaciela, iako i zabrania kilku rannych, którzy bez pomocy iśdź niemogli. Nieprzyiaciel biiąc ciągle z dział nie śmiał mię iednak ścigać, tak że ani iednego rannego, ani żadney broni, na placu niezostawiłem.

Odznaczyli się w tey walce, gdzie obrót odwrotny więcey zimney odwagi potrzebuie i trudnym był szczególniey przeciwko tak przemagaiącym siłom, Maior kwatermistrzostwa Potkański Alfons pułk 1. Mazurów idąc za przykładem swego Pułkownika Byszewskiego 1 szwadron 1wszy 4go pułku Ułanów silną i dzielną szarżą odparł nieprzyiaciela przed wsią Kuflew przyczem szczególniey odznaczyli się: Maior Filleborn, Kapitan Sadłuski Leopold, Porucznik Kamiński Józef Podofficer Prątniewski Aloizy, Żołnierze Domański i Buchowski, który ostatni mocno iest ranny kulą i lancą w piersi, Porucznik artylleryi Hildebrandt i Brzeziński — szczególniey zaś młody Podchorąży pułku 1 Mazurów Ludwik Zaremba, który widząc mnie w ambarasie że konia zabitego w dziale niemam czem zastąpić, ofiarował swego własnego konia i pomimo gęstych kul biiących w to mieysce, zaprządz go pomógł i przykładem swoim innych zachęcał.

Strata moia iest bardzo mała, pułk 4 Ułanów miał officera iednego rannego, Podofficera iednego zabitego, dwóch Żołnierzy lekko rannych pięciu zabłąkanych i 4 konie zabite. — Pułk mazurów poniósł bolesną stratę przez lubionego powszechnie Porucznika Soldenhoff, który poległ, podofficerów dwóch zabitych, żołnierzy 13 rannych, a ieden wzięty w niewolę. — Artylerya miała dwóch ludzi rannych i zabitego konia iednego. Piechota wogóle straciła 14 ludzi rannych i zabitych. — Przyczyną tak małey straty naszey, było zbyt nagłe stawianie bateryow nieprzyiacielskich, które nader nie korzystną miały pozycyą.

Skończywszy tym sposobem potyczkę, cofnąłem się o godzinie piątey, stosownie do rozkazu i dopełniłem woli Naczelnego Wodza abym obroną pozycyi moiey, ile możności przedłużył postąpienia nieprzyiaciela ku stanowiskom naszey armii; 3,600 ludzi wstrzymało przez dzień cały, całą siłę nieprzyiaciela, który na Kuflew w 40,000 debuszował.

W Oboaie pod Minią dnia 25 kwie. 1831 r.

Henryk *Dembiński.*

Pułkownik Dow. Bdy.

Obywatele województwa Krakowskiego, da ią nowy dowód swego poświęcenia się bez granic dla świętey sprawy naszey.— W ich imieniu, Rada Obywatelska województwa ofiarowała się wystawić nowy pułk strzelców pieszych, który nosić ma nazwisko Braci Krakowian. Rząd Narodowy przyiął tę ofiarę tak godną serc polskich z wdzięcznością, udzielił Radzie Obywatelskiey Krakowskiey stosowne upoważnienie i przesłał do Rad Obywatelskich wszystkich województw wiadomość o tem chlubnem Obywateli Krakowskich przedsięwzięciu.

Niewątpiemy, że też Rady, będące organami uczuć Narodu, który tak liczne i świetne dał dowody, iż żadney nie szczędzi ofiary tam, gdzie idzie o chwałę i całość oyczyzny póydą za pięknym Krakowian przykładem wystawią nowe pułki, 1 tak powiększaiąc liczbę obrońców praw i swobód naszych, przez wystawianie, przyśpieszą osiągnienie wielkiego celu o który walczymy.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 8 maia.

— Na wczorayszem posiedzeniu, Senat, większością kresek obrał następuiących kandydatów na Członków swego grona: Marszałka Wł. hrabię *Ostrowskiego*, Kacpra hr. *Potulickiego*, Ludwika hr. *Małachowskiego*, *Wężyka* Franciszka, *Krasińskiego* Izydora, *Łubieńskiego* Piotra, *Sołtyka* Franciszka, *Kochanowskiego* Antoniego.

— P. *Philipsborn* dyryguiący Redakcyą Gazety Rządowey pruskiey, został od Cesarza Mikołaia ozdobiony orderem S. Włodzimierza. Fałszowanie naszych aktów i rapportów urzędowych, kłamliwe doniesienia i wystawianie sprawy naszey w czarnych kolorach, nie zostały bez nagrody.

—** Z *Czerniowiec* (w Bukowinie) 26 *kwietnia*. — Widocznie przyidzie do woyny między Turcyą i Rossyą. Wszystko woysko regularne tureckie ruszyło ze Stambułu ku Dunaiowi. Sułtan wbrew traktatowi z Rossyą, mianował *Stourdzę* syna zmarłego Hospodara Multan, a który mieszkał w Stambule, Hospodarem Moldawskim; a Greka *Wogoridesa* hospodarem Wołoszczyzny. Turcy iuż zaięli Kraiowę i temi dniami mieli przechodzić Dunay. — W Multanach trwaią rozruchy. Jsprawnik nakazał reparować mosty i drogi; wieśniacy zbuntowali się wpadli do Herlowa, wybili Isprawnika zrobili związek z mieszkańcami, i zabrali z Herlowa broń i ammunicyą. W obwodzie Piatra zebrało się 7000 wieśniaków. Gubernator rossyyski Jenerał *Kisielew* przyiechał z Bukarestu do Jass; na drugi dzień znaleziono w Jassach poprzylepiane na ulicach afisze z napisem: „Jeżeli *Kisielew* podpisze propozycye przez Metropolitę zrobione, to będzie powieszony!"

—** *Z Janowca 3 Maja.*— Ze wszystkich doniesień iakie mi się w Gazetach czytać zdarzyło o wyprawie korpusu Jenerała *Sierawskiego*, żadne nie wystawiało dokładnie niektórych okoliczności. Dla tego umyśliłem podać do publiczney wiadomości to, czego naocznym byłem świadkiem.

Cała piechota tego korpusu, przebywszy w dwóch punktach Wisłę powyżey Solca pod dowództwem Pułkownika *Młokosiewicza*, oczyściła prawy brzeg z nieprzyiaciela i stanęła w Opolu, gdzie się z nią złączył Jenerał *Sierawski*. Pułkownik *Łagowski* dowodzący iazdą przeszedł Wisłę u Solca, i forsownym marszem posunął się za tylną strażą nieprzyiacielską aż do Bełżyc, odnosząc, drobne korzyści którémi się iednak konie mordowały. W skutek marszu iazdy ruszyła i piechota z Opola do Bełzyc. Tu Jenerał Sierawski powziąwszy wiadomość o sile nieprzyiaciela, kazał zwrócić korpus na pozycyą dość korzystną pod wieś Wronów, co też ze świtem dnia następnego uskuteczniono. Wieś ta leży wzdłuż strumyka i drogi prowadzącey od Bełżyc do Opola. Nieprzyiaciel przybył do nas w całey swey sile na godzinę 11, maiąc z sobą 12 dział pozycyynych, a 16 pomnieyszych. Na przeciw naszemu prawemu skrzydłu, stoiącemu po prawey gościńca i strumyka, a złożonemu z 4go batalionu 2go pułku, z strzelców *Krzesimowskiego* i z części iazdy, wystawili Rossyanie silną kolumnę piechoty, 4 działa i 2 szwadrony iazdy; iednakże tak przeważaiącą siłą nie śmieli tu attakować. Na lewey stronie wioski stały 2 bataliony 10go i 2 bataliony 11go pułku piechoty, batalion partyzancki, wszystko pod dowództwem pułkownika *Młokosiewicza* oraz 4 działa i szwadron iazdy. — Srodek wsi zakryty był mocnym oddziałem tyralierów, wspartym przez 2 działa i strzelcami ś. p. Juliusza hr. *Małachowskiego*. Z tego rozkładu sił, każdy woyskowy pozna, że szyk Jenerała *Sierawskiego* przeciw przemagaiącey sile był iak naylepszy: mocne pozycye na prawo i we środku obsadził słabo gdyż się o nie nielękał i niemyślał tu działać zaczepnie; na lewem zaś skrzydle, główną siłę na nieprzyiaciela obrócił. Rossyanie zamierzali uderzyć na środek: wprowadzili do wsi 2 kolumny piechoty, zatoczyli w dwóch mieyscach 12 dział pozycyynych i rozwinęli swą iazdę. Jenerał Sierawski widział potrzebę spędzenia tey iazdy dla

rozpoznania siły rossyyskiey; wziąwszy więc z sobą 2 szwadrony jazdy kaliskiey, poszedł na przód, — aliści ta iazda opuściła go; wrócił więc nazad ścigany osobiście od kozaków aż do tyralierów 11go pułku tak z blisko, że aż konia miał lancą pchniętego. Tymczasem na lewem skrzydle Pułkownik Młokosiewicz z 2 batalionami iedenastego pułku z batalionem partyzantów *Małczewskiego* i czterema działami posunął się na przód. Odkryliśmy nieprzyiaciela trzykroć liczniejszego, nie ustraszyło to iednak młodych, pierwszy raz w boiu będących żołnierzy; uderzyła na nas iazda, lecz odparliśmy attak; Pułkownik *Młokosiewicz* kazał zaraz uderzyć wstępnym boiem na piechotę, która zmuszona była opuścić swoie stanowisko przy działach i cofała się do swey rezerwy pod wieś Poniatówkę. Udaliśmy się daley za tą piechotą zmieniwszy dyrekcyą, wiedząc że za nami postępuią ieszcze 2 bataliony 10go pułku i iazda. Jakoż Jenerał Sierawski dał rozkaz, ażeby się posunęły naprzód, aliści ten rozkaz nie został wykonany, dla iakiey przyczyny, iest dla mnie taiemnicą. Przez to lewe skrzydło zostało wystawione na krzyżowy ogień dział i wiele ucierpiało, bez odniesienia korzyści z tak dalekiego natarcia. Gdyby choć ieden batalion z piechoty zostawioney na pozycyi był się posunął, nie tylko działa nieprzyiacielskie stoiące bez obrony, byłyby się dostały w nasze ręce, ale i wygrana byłaby zdecydowaną przez rozbicie prawego skrzydła rossyyskiego, albowiem właśnie strzelcy *Małachowskiego* i flankiery 4go batalionu 2go p. wyparowali ze wsi przemagaiące kolumny nieprzyiacielskiey piechoty. Bitwa ta byłaby iednym z naypięknieyszych czynów, bo nowo zaciężni walczyli przeciw kilka kroć liczniejszey sile starego żołnierza i artyllerji.

Widząc ienerał bezskuteczne usiłowanie, nakazał odwrot, który też został nayporządniey wykonany do Opola a z Opola do Kazimierza, w mniemaniu, iż tam zastanie statki dostateczne do przewiezienia się na lewy brzeg Wisły; lecz te po większey części w górze zatrzymane zostały przez iazdę, udaiącą się z placu boiu do Piotrkowa. W Kazimierzu zastaliśmy pozycyą właściwą dla tyralierów; przeprawiono więc niezwłocznie działa i część kossynierów na drugą stronę. Myśmy z palną bronią zaięli stanowisko, i opierali się nieprzyiacielowi, który z całą swą siłą uderzył na nasze posterunki o godzinie 2 po południu, i raz ie brał drugi raz tracił aż do nocy. Szczególnie uporczywy bóy się toczył o środkowy wąwoz prowadzący w środek miasta, w którym, na czele swych strzelców i oddziałów 11 pułku, szczególny żołnierz Podpułkownik Julian *Małachowski* chwalebną śmierć poniósł. Mylna iest iednak, iakoby po iego zgonie pomięszały się szeregi piechoty; owszem po iego zgonie ów wąwoz napełniony upoioną massą nieprzyiaciół, był dwa razy bagnetem odbierany przez oddziały 11 pułku i dwakroć tracony z wielką iednak klęską tłuszczy odurzoney trunkiem Rossyanie stracili w tych dwóch dniach do 2500 ludzi w zabitych i rannych; aż nowo nadeszły trzeźwy pułk grenadyerów zdołał opanować ów wąwoz i dopiero gdyśmy wszystkie wypotrzebowali ładunki i noc nastąpiła, Pułkownik *Młokosiewicz* zebrał oddziały i uskutecznił odwrot ku Puławom gdyż dla braku statków nie mógł się pod Kazimierzem przeprawić.

Winienem oddać słuszność młodym żołnierzom pułku do którego nam zaszczyt należeć iż walczyli iak naymężniey godzien także pamięci czyn następuiący: nasz porucznik *Fiałkowski*, odcięty na posterunku z 40 ludźmi, niemógł się z nami połączyć w odwrocie; wzywali go Rossyanie kilkakrotnie aby się poddał, lecz zawsze odpowiedział iż ma rozkaz od Pułkownika bronić się do upadłego; iakoż ciągle odpierał attaki, dopiero gdy wystrzelał wszystkie ładunki, i nie słyszał ażeby prócz iego oddziału walczył kto w Kazimierzu, poddał się ze swemi walecznymi o godzinie 12 w nocy.

Los zdarzył iż nie przy nas zostało zwycięstwo; mile iednak wspominać będziemy, iześmy walczyli pod mężnym, doświadczonym żołnierzem i wzorowym obywatelem, Jenerałem *Sierawskim*. Pułk 11 dowiedzie w nowych boiach iak i dotąd dowiódł, że umie święcie pełnić obowiązki obrońców oyczyzny; ufamy sobie, gdyż ieden duch łączy dowódzców, officerów i żołnierzy.

Officer 11 pułku.

— O powstaniach na Żmudzi i Litwie Gazeta Rządowa Pruska podaie takie szczegóły:

„List z *Tylży* z d 26 kwietnia powiada. Podług powieści podróżnego w tych dniach przybyłego z Wilna, zupełna w tem mieście panuie spokoyność i gubernator tamteyszy silnych użył środków, ku dalszemu iey utrzymaniu. W powiecie Trockim atoli, należącym do gubernii Wileńskiey nowe miały wybuchnąć rozruchy. Podróżny ten iechał od Wilna przez Grodno i Ełk; od tamtey strony Grodna aż do granicy Pruskiey, wszędzie spotykał woyska rossyyskie, pod których opieką bez przeszkody odbywał swoią podróż. Przed kilku dniami koło Maryampola zaszła bitwa pomiędzy kirysierami rossyyskiemi pod dowództwem ienerała *Fricken* i oddziałem powstańców, na których czele stał właściciel ziemski *Puszet*. Powstańcy mieli w początku zaimować bardzo korzystne stanowisko w lesie, lecz uwiedzeni przez obroty woyska rossyyskiego, posunęli się za daleko i opuścili, przyiazne sobie mieysce. Z tey przyczyny powiodło się ostatnim, po części znieść, po części rozproszyć, cały oddział powstańców. *Puszet* przez szybką ucieczkę do lasów ocalił życie. Pomiędzy powstańcami iak słychć, często teraz obiawia się nieukontentowanie i niechęć do walki, szczególniey iezeli przez dzień cały muszą się obywać bez wodki. Wielu wieśniaków ma życzyć, aby się mogli udać do domów i trzymaią się tylo z boiaźni przed stryczkiem, gdyż naczelnicy każą wieszać bez ceremonii każdego, kto zdolny do noszenia broni, a chce się wyłączać od powstania. Dziś wieczorem widziano ztąd po nad granicą od Jurborga do Taurogów wznoszące się słupy dymu, przyczyna w tey chwili niewiadoma.

— Z *Stalupian* donoszą następuiące bliższe szczegóły o klęsce zadaney powstańcom litewskim pod Maryampolem. Koło Maryampola, stał rossyyski pułkownik z około ośmset piechoty sto pięddziesiąt kozaków i kilku działami obozem. Powstańcy zamierzyli napaść na ten mały oddział, a mianowicie zdobyć działa, których im zupełnie ieszcze brakuie. W tym celu uskutecznili attak, w piątek dnia 22 b. m. Bez wątpienia iednak, dowódca rossyyski iuż był o tem zawiadomiony i naywiększą zwrócił uwagę na takie nayście; dał także znać do Kalwaryi o wymierzoney przeciwko sobie wyprawie powstańców. Tu stał jenerał *Malinow* z 5 tysięcznym korpusem z piechoty i ułanów, tudzież inney lekkiey kawaleryi z kozaków i kałmuków złożonym.

Powstańcy postępuiąc z lasów do Chausee ku rossyyskiemu obozowi, musieli przez nią przechodzić w chwili natarcia, lecz tu zostali przyięci ogniem kartaczowym z dział dobrze nastawionych. Mnóstwo ludzi powiększey części chłopów przymuszonych do powstania padło na pierwsze wystrzały. Mimo to, tłum co raz się zwiększał przybywaiącemi z lasów powstańcami, a Puszet i Szon Naczelnicy ich przemawiali do nich i wszystko czynili, aby ich zachęcić i przynaymniey działa zabrać. Tym sposobem miano kilka krotnie uderzyć, a na koniec postawiono strażników granicznich i leśnych za Krakusami, aby ich popędzać do postępowania naprzód. Nakoniec po wielu krwawych strzałach rozprószyli się powstańcy i tylko mała ich liczba, zdrowo powróciła do domu. Cała siła Krakusów miała się składać z ośmiu tysięcy, których zostało dwa tysiące pięć set rannych i zabitych na pobojowisku. Woyska z Kalwaryi i pod ienerałem *Malinowem* przybyły w tenczas dopiero, gdy powstańcy byli iuż zupełnie pobici i rozproszeni dla tego pomagały tylko w ściganiu pierzchaiących i zupełnem rozproszeniu ich po lasach. Między jeńcami znayduie się lekko raniony maior *Szon*, który stósownie do tey wiadomości, miał bydź rozstrzelany 24 kwietnia. Rossyanie ujęli także i rozstrzelali innego ieszcze dowódcę Krakusów. Puszet przepłynął z 12 ludzmi przez Szeszupę, schronił się do lasów i tylko sile i zwinności swego konia zawdzięcza swe ocalenie. Woyska rossyyskie stały podług ostatnich doniesień w obozie pod Maryanpolem i maią dostateczną żywność, gdyż zabrali w lasach wielkie zapasy powstańców. Jenerał Malinow wysłał woyska, dla zupełnego oczyszczenia lasów. Wieśniacy, mieszkańcy miast mnieyszych i strażnicy graniczni, licznie iuż powrócili do domu.

— Donoszą z *Ełku dnia* 26 *kwietnia*. W naszem mieście, równie iak w Johannisburgu słyszano, dnia 24 mocny huk z dział, niemamy iednak bliższych wiadomości. Gwardye rossyyskie posunęły się znowu od Augustowa i Raygroda ku Łomzy i iey okolicom.

ROSSYA

z Petersburga 23 kwietnia.

— W celu połączenia się zbuntownikami polskiemi, właściciel ziemski Hipolit *Łabanowski*, kommissarz szambelana Górskiego w powiecie Wilkomirskim, zgromadził chłopów wspomnionego Szambelana, dla wstrzymania transportów ciągnących do główney armii, uderzenia na oddział szefa rezerwy kawaleryi armii czynney jenerała porucznika Bezobrazówa, rozproszenia go, zdobycia fur, a następnie po zwiększeniu tłumu buntowniczego obalenia panowania rossyyskiego w tamteyszych okolicach. Oddział jenerała *Bezobrazowa* schwytał Łabanowskiego i oddał go pod sąd woienny. Wyznał się winnym powyższego zamiaru i został skazany na śmierć. Wyrok ten po zatwierdzeniu przez tymczasowego gubernatora Wileńskiego i Grodzieńskiego został wykonany; Łabanowski rozstrzelany w Wilnie na przedmieściu Snipiszki dnia 9 kwietnia zrana o godzinie 4.

Cena poiedynczego exempl. gr. 10